

Głos wielkiego miasta jest pełen bólu
Bo nic nie przeniknie przez strefę muru
Wyjebany z absurdu taktyczny przekaz
Wypierdolił się z hałasu zróbmy to teraz
Ogromne budowle traktują nas jak robaki
Donosy pisane przez niemyślące ssaki
Ta plugawa sytuacja woła o pomstę do nieba
Nasi bracia chcą wody nasze siostry chcą chleba
Bracia i siostry okupujący podziemie
Nie znający snu chwalcą chemię
Wypalone znaki i numery na skórze
To głos dyktatury mieszkającej w murze
Nie wychodź na zewnątrz nie wychodź na powierzchnię
Bo na pewno stracisz człowieczeństwa resztę
Która się tli pomału powoli
Ona może Ci pomóc może Cię wyzwolić
On jest tyranem i okrutnym despota
Rozprawił się szybko z ludzką głupotą
Teraz ciężko pracujemy w podziemnych fabrykach
Dawno stracił znaczenie termin technika
Trucizna trucizna podają nam truciznę
A nasze mózgi są coraz bardziej żyzne
Żeby w nich zasadzić ziarno samozagłady
To jest przecież nasze życie to są nasze ludzkie sprawy
Trucizna trucizna podają nam truciznę
A nasze mózgi są coraz bardziej żyzne
Żeby w nich zasadzić ziarno samozagłady
To jest przecież nasze życie to są nasze ludzkie sprawy
Odchody pot i pracujące robaki
Mamy na was wszystkich bardzo dobre haki
Ekstremalne warunki myślenia i istnienia
Jedyną rozrywką jest pierdolona chemia
Której rząd zapewnia duże ilości
Tak te skurwysyny chcą pozbyć się ludzkości
On to człowiek jedyny wśród milionów
Który skorzystał z królewskiego tronu
Posiadł moc wpływania na otoczenie
I próbuje teraz zniszczyć swoje własne ludzki plemię
Zgubiła nasz klan zarozumiała pewność
Że razem tworzymy niezniszczalną jedność
Której nie da się rozerwać i nie da się złamać
Wtedy przyszedł on nie wiadomo skąd
I zatrzał nas gorzej niż średniowieczny trąd
Legły w gruzach wolność i marzenia
A tych co przeżyli wypędził do podziemia
Pieprzeni politycy sterowane narzędzia
Jeszcze jeden rok i umrzemy z wyczerpania
Bez jedzenia i bez spania
Trucizna trucizna podają nam truciznę
A nasze mózgi są coraz bardziej żyzne
Żeby w nich zasadzić ziarno samozagłady
To jest przecież nasze życie to są nasze ludzkie sprawy
Trucizna trucizna podają nam truciznę
A nasze mózgi są coraz bardziej żyzne
Żeby w nich zasadzić ziarno samozagłady
To jest przecież nasze życie to są nasze ludzkie sprawy
Przez reakcję i wzory jesteśmy nienormalni

A mogliśmy być zdrowi i niezniszczalni
Ciągłe jemy ścierwo i mieszkamy w norach
A komu się to znudzi □ zawołaj doktora
Podcinamy sobie żyły dusimy się gazem
A przecież możemy zrobić coś razem
Dlaczego się nigdy nie poznaliśmy
Dlaczego do tego dopuściliśmy
Klasy wyższe rządzące świnię i skorumpowani urzędnicy
Chcą byśmy się wzajemnie pozabijali
Jesteśmy wrzodem na dupie polskiego społeczeństwa
Jesteśmy marginesem
Jesteśmy tym co najgorsze
Jesteśmy żywym przykładem spierdolenia się polskiego systemu wartości
Jesteśmy po prostu ludźmi.